

Zgromadzenie Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa

Reguła z 1842 r.

tzw. „Pierwotna Reguła z 1842 r.”

kodyfikująca marzenia i wizje Bogdana Jańskiego, założyciela wspólnoty.

„W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.”

I. Koniec tej społeczności jest jak własne uświęcenie, tak też rozszerzanie i umocowywanie Królestwa Bożego w duszach Krwią Pana Naszego Jezusa Chrystusa odkupionych.

II. Przetoż, aby siebie samą uświęciła, przede wszystkim ustawą miłości, która jest doskonałości węzłem i samą pełnością prawa, siłami wszelkimi wypełnić będzie się starała, przyjmując jakby szczególnie do siebie powiedziane i ciągle rozpamiętując, co mówi Chrystus Pan: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się miłowali nawzajem, jakom ja was umiłował, abyście i wy się miłowali nawzajem, po tym poznają żeście uczniowie moi, jeśli miłość nieść będziecie wzajemną” (J 13, 34-35).

III. Potem, pamiętna słów Nauczyciela naszego, iż potrzeba wyrzec się domu, żony, nawet jeszcze i duszy swojej, zachowywać będzie, przy pomocy Bożej, pod ślubami prostymi, ubóstwo, czystość, i posłuszeństwo.

IV. Ubóstwo zaś tak pojmuje, iż cała wprawdzie społeczność prawo posiadania ma mieć w sposób poniżej objaśniający się, nie przeto jednak i członkowie pojedynczy, którzy nic własnego mieć nie mogą, ani najmniejszej rzeczy.

V. Aby więc i wspólnie prawdziwie zachować ubóstwo, ten mur zakonu i dóbr wszystkich duchownych matkę, nie będzie posiadała sum, nazywanych kapitałami, ani też dóbr nieruchomości, pewny roczny dochód przynoszących, lecz to wszystko gdyby na społeczność spadło, a ona używając swego prawa posiadania to przyjęła, używszy z tego nieco gdyby było potrzeba na własny pożytek, na przykład ile trzeba na rok jeden, resztę w przeciągu roku postara się na jaki dobry i pobożny użytek lub zakład obrócić. Nic jednak nie przeszkadza, aby to rozdawnictwo lub zarząd tak może mającego powstać zakładu, do niej należało.

VI. To prawo posiadania społeczności przedstawia każdy z jej członków przed obcymi, czy to istnieniem społeczności, czy to imieniem społeczności, czy też swym własnym; może więc, cokolwiek w darze będzie mu dane, przyjmując; ale społeczność za niego to posiada i tego używa. Wyrzeka się jednak społeczność darów testamentowych, które zejściom i sądzeniu się miejsce dać mogą. Lecz i dziedzictwo nikomu ze społeczności przyjmować nie można.

VII. Szkoły, szpitale, kościoły itp. chociaż kiedy od niektórych ze społeczności rządzone będą, swoje jednak własnym imieniem dochody i owoce pobierają, których używanie jest przy tych, co nimi rządzą, zależnie od przełożonego społeczności.

VIII. W jedzeniu i ubraniu zastosują się bracia do tych świeckich czy księży, czy laików (jeśli takimi będą), którzy w tej okolicy za najuczciwszych i najskromniejszych są miani. A chociaż społeczność wielce pragnie, aby jej członkowie pilnie, choć pod miarą, przykładali się do umartwiania ciała; jednak żadnych ćwiczeń umartwienia wspólnych mieć nie będzie, prócz wstrzymywania się od mięsa we środę, na cześć N.M.Panny i to w domu. Szczególnie zaś ćwiczenia, jak bez pozwolenia przełożonych nie mogą być podejmowane, tak jego wolą zakazane być mogą. Ćwiczenia zaś wspólne, umartwienia, które więcej ducha, niż ciało trują niech mają miejsce według roztropności przełożonego.

IX. Czystości zachowanie tak się ma rozumieć, jak Kościół rozumie, kiedy ją na swe poświęcone sługi wkłada.

X. Posłuszeństwo, które Bóg woli jak ofiarę, święcie i doskonale zachowywane będzie, jeśli całe będzie złożone w rękę przełożonego społeczności, jako całej społeczności ojca, w zastępstwie Boga i P.N.J. Chrystusa. Ten więc niech ma wszelką władzę ku dobremu, któremu inni bez różnicy zupełne posłuszeństwo oddawać mają.

XI. Do niego więc będzie należało każdemu jego stopień w społeczności, rodzaj pracy, miejsce przebywania itd. oznaczyć; przełożonych dawać miejscowych, którzy zwykle na trzy lata władzę odbierają, tychże odwoływać i cokolwiek innego za dobre dla społeczności osądzi. Jeżeli zaś Bóg, Ojciec miłosierdzie, tej społeczności pobłogosławi i ją rozmnoży, będzie on mógł ku temu innych z mniejszą lub większą władzą wyznaczać, w których reszta braci niech osobę Chrystusa widzi i czci. Będą jednak mogli ci inni bracia przełożonemu społeczności o sposobie postępowania swoich starszych lub też i innych rzeczach wolno, w Panu, i bezpośrednio donosić.

XII. Aby jednak tej władzy przełożony społeczności na złe nie nadużył, lub nie był taki, który by jej używać nie umiał, niech będą z nim dwaj od tych samych wybieralni, od których i sam przełożony społeczności. Od tych niech rady zasięga, im niech mówi wszystko co czyni, czy to według rady czy przeciwko radzie, dla większego, jakie mu się zdaje, dobra czynić będzie. Przy tych niech będzie władza, skoro jednomyślnie się zgodzą, że niedobrego lub przynajmniej niepożytecznego sposobu postępowania trzyma się przełożony społeczności, do wyborców się odwołać, i ich zebrać na roztrząszenie sprawy przełożonego i wybranie drugiego, jeśli się tak zda większej części wyborców. Ci dwaj w spełnieniu obowiązku swego mają być niezależni od przełożonego społeczności.

XIII. Kto zać ma być wyborcą, sposób też wybierania lub sądzenia przełożonego i tych, co mu są do rady, opisze się po pięciu latach, jeśli ten zawiązek, jak w Bogu ma nadzieję, wtedy sobie stalszy układ przepisać i do potwierdzenia podać postara się. Tymczasem prawo to ci mieć będą, którzy w układaniu tej reguły mieli udział. Jeżeli zaś w przeciągu tego pięciolecia dobro społeczności wymagać będzie, aby ta reguła w czym była przemieniona, moc uczynienia tego będzie przy przełożonym wraz z tymi, co mu są do rady.

XIV. Że zaś ta społeczność córką jest, choć najmniejszą, Świętego Kościoła Bożego, więc nie tylko w swoich granicach, ale owszem najbardziej względem Biskupa Kościoła Powszechnego, Świętego Piotra Następcy, posłuszeństwo wyznaje, mocno w siebie stanowiąc z miłości i przywiązania ku tej opoce, na której zbudowany Kościół, moc wszelką, do jakichkolwiek prac swych potrzebną, czerpać i pożyczać.

XV. Ponieważ także biskupi postawieni są od Ducha św. rządzić Kościołem Bożym, a ich cała władza ku zbudowaniu jest, stąd i ich najwyżej poważać, ich władzy o ile siły bronić, w swoich z nimi stosunkach wszelkiej pokory przestrzegać, nie wahając się, postanawia.

XVI. Ponieważ członkowie społeczności prałatur wprawdzie i godności kościelnych nie przyjmują, obowiązków wszakże proboszcza, profesora i tych podobnych przyjmować im się nie wzbrania, należeć więc będzie do przełożonego społeczności lub komu on to poleci, osoby wyznaczać na taki lub taki obowiązek od biskupa lub kogo innego ofiarowany, lub przyjęcie jego odmówić, jeśli żadnej osoby nie będzie, która by wygodnie do tego mogła być wyznaczona, lub jaki ważny powód był na stronę przeciwną. To także z samego przyrodzenia społeczności niech będzie zawarowane, że ona może odwołać swoich, takim obowiązkiem

To także z samego przyrodzenia społeczności niech będzie zawarowane, że ona może odwołać swoich, takim obowiązkiem zatrzymanych, lub zupełnie jeśli się biskup zgodzi, lub jednego po drugim podstawując, z których ostatni zupełnie będzie mógł być odwołany, jak umrze pierwszy, na miejsce którego inni podstawieni byli. Te jednak przemiany niebacznie dziać się nie mają. Zresztą sama wola biskupa dostatecznym powodem będzie, aby kto od takiego obowiązku został odwołany, choćby to biskup jakim prawem sam uczynić nie mógł. Wtedy tylko społeczność nie będzie obowiązana innego podstawić.

XVII. Każdy w takim położeniu zostający, niemniej przeto, okrom czystości zachowa ubóstwo i posłuszeństwo. Albowiem oprócz owych części dochodu, które ustawa jaka na pewny użytek obrócić rozkazuje (jak proboszczom na kościół i ubogich, czego ci święcie przestrzegać będą), części jeszcze pozostającej sobie tylko według woli starszego niech używa, ani w jedzeniu, mieszkaniu, ubiorze owych nie przechodzi

granic, które własne są społeczności i które od starszego każdemu położone będą. Gwoli zaś posłuszeństwa, okrom sprawy, jaką zda biskupowi, podobnie jak i inni, taki urząd zajmujący, ściślej jeszcze zda starszemu, co trzy miesiące przynajmniej, w jakim domu społeczności przepędzi, gdzie i ćwiczenia duchowne odbędzie, zostawiwszy, jeśli tego będzie potrzeba, jakiego zastępcę.

XVIII. Ponieważ bez wątpienia lepiej jest i Bogu milej, aby ta społeczność nie była, niż aby była zła, skąpy niech będzie w przypuszczaniu i ostrożny starszy. Dalej z tej samej przyczyny, kogokolwiek ze swego łona wypuścić, zawsze będzie władzę miała społeczność, którą przełożony społeczności wykonywa względem wszystkich; tych wyjąwszy, co mu są do rady. A wtedy wychodzący[ch] od wszelkiego zobowiązania ślubów uwalnia się.

XIX. To wszystko obowiązuje tych, którzy społeczności, jakoby środek stanowią, z których jedni klerycy i księża do duchownych, inni laicy do doczesnych zatrudnień są przeznaczeni.

XX. Lecz, że zdaje się być wolą Bożą, aby w tej społeczności były inne jeszcze oddziały braci, kiedy niektórych świeckich swoim, zdaje się, natchnął Duchem, aby z tą społecznością jedno w Chrystusie być pragnęli, przetoż będzie mógł być jeden oddział współpracowników duchownych, drugi zaś będzie współpracowników świeckich.

XXI. Naprzód więc współpracownicy duchowni, jeśli takich Pan Bóg przysłać zechce, tym sposobem ze społecznością połączeni być mogą, iż okrom czystości, ubóstwo także duchowe naprzód doskonale zachowywać będą; potem, chociaż zatrzymują własność i posiadanie, użytek jednak dóbr swoich radzie starszego poddają. Posłuszeństwo również podobnym sposobem spełniać będą; to jest, że miejsce pobytu, rodzaj prac, obowiązki swoje sami będą wybierali lub zatrzymywali, wykonywanie ich jednak starszemu poddadzą. Co się obszerniej wyłoży, jeśli się ten oddział braci za zrządzeniem Bożym ustanowi.

XXII. Zaś do oddziału współpracowników świeckich tacy tylko należeć mają, którzy porzuciwszy świata tego i chwałę i próżne zatrudnienia, ani tego sobie za cel

życia zakładając, czynią postanowienie głównie na chwałę Bożą, podwyższenie Kościoła i dobro dusz, krwią Pana Naszego Jezusa Chrystusa odkupionych, życie swoje obrócić.

XXIII. Tym więc gwoli czystości niech wspólnym będzie raz tylko móg się w życiu zenić, jednakże nie w owych połączenia stopniach, które z ustawy Kościoła są przeszkodą do małżeństwa, ani więc podobnych uwolnień szukać im będzie można.

XXIV. Do duchowego ubóstwa niech się ze wszystkich sił przykładają. Stąd żaden taki między braci przyjęty nie będzie, który żyje nad swą możność; ani taki, który według możności ubogim pomagać zaniedbuje; choćby tego nie mógł dlatego, iż urządził swe życie niezupelnie w zgodności z prawem Chrystusowym. Zresztą w używaniu dóbr swoich iść będą za roztropnością chrześcijańską.

XXV. Posłuszeństwo w końcu te tylko dzieła obejmować będzie, które duchownemi nazwać się mogą, to jest takie, co do wyżej wskazanego końca prowadzą. To zaś posłuszeństwo będzie takie: iż starszy nic nie rozkazuje, a bracia sami te dzieła przedsięwiorą i prowadzą, chyba że dla lepszej rady i przewodnictwa wpród się względem nich ze starszym zniosą; skoro jednak starszy obaczy, lub dzieło, lub prowadzenie jego niedobre, zabronić będzie mógł. Ci wszakże, małżeństwem związani są, obowiązek ten tylko na jeden rok przyjmują, kiedy druga strona się nie opiera; gdyby zaś starszy w przeciągu nawet roku widział rosnącą stąd niedogodność, niech uwolni.

XXVI. Atoli, jeśliby jacy bracia oprócz tego posłuszeństwa zaprzecznego, nawet w rozpoczynaniu tych dzieł słuchać chcieli, wolno im.

XXVII. Ta zaś ustawa niech będzie dla braci całej społeczności: iż nic nie mają drukiem ogłaszać bez pozwolenia starszego.

XXVIII. Zanim bracia będą przyjęci do jakiegobądź w społeczności miejsca, mają być poprzednio doświadczeni. Z tych doświadczeń jedno ma być zewnętrzne, drugie wewnętrzne. Dla braci, o których mowa była na początku, zewnętrzne trwać będzie do woli przełożonego, wewnętrzne dwa lata przed naukami i rok później; który to jednak czas skrócony być może przez przełożonego, skoro o usposobieniu przedstawiającego się pewny będzie. Dla współpracowników bądź

duchownych, bądź świeckich, czas i sposób doświadczenia zostawia się roztropności przełożonego, również jak doświadczenie wewnątrz, czy ma być odbyte czy zastąpione samymi ćwiczeniami duchownymi.

XXIX. Co się zaś tyczy drugiego końca społeczeństwa, którym jest oprócz uświęcenia własnego, rozszerzenie i ustalenie Królestwa Bożego w duszach braci naszych, tego dopiąć nauczy nas bardziej łaska Boża, objaśniająca nas następnie przez doświadczenie. W ogóle jednak powiedzieć wypada, że życie Pana Naszego Jezusa Chrystusa ma nam być wzorem najdoskonalszym postępowania naszego, w którego rozpamiętywaniu z pilnością ćwiczyć się mamy.

XXX. Znowu społeczność ta życzy sobie zgromadzenia już to między duchownych, już między świeckich wprowadzić, by pomóc tym i tamtym w spełnieniu swoich obowiązków, i tym sposobem, aby życie chrześcijańskie coraz więcej i więcej ustaliło się i kwitnęło. Która to rzecz jak od Boga litościwego ma być zaczęta i dokonana, tak i jej sposób w swoim czasie, za Jego sprawą, jeśli Mu się tylko podoba, opisany będzie.

XXXI. Potrzebną tu zdaje się także rzeczą wzbronić prywatnych obowiązków, aby siły nasze, skądinąd już tak małe, w ten sposób zupełnie się nie rozprężyły. A więc takie obowiązki, mianowicie zaś dozorczy dzieci w jakim domu prywatnym, braciom na pierwszym miejscu opisanym przyjąć nie jest wolno.

XXXII. Na końcu tej reguły dla zapobieżenia ścieśnieniom sumienia, pożyteczne będzie wszystkim braciom oświadczyć: że ta reguła pod karą grzechu sama ze siebie nie obowiązuje, jakkolwiek jej przestąpienie może być grzechem z przyczyny ślubu i kiedy przełożony co według niej rozkaże na mocy świętego posłuszeństwa.

XXXIII. A zresztą pomnijmy, że ta głoska reguły nic wważyć nie będzie, jeżeli Duch św., który prawdziwą i żyjącą regułą naszą być powinien, wśród nas nie będzie przemieszkiwał, nas ożywiał, nauczał, prowadził. Jego więc ze wszystkimi Jego darami ciągłymi a gorącymi modły wśród nas przywołujmy; On niech będzie nauczycielem naszym codziennym, który nas we wszelką prawdę wprowadzi i okaże wszelkie dobro, da wreszcie chcenie i dokonanie. Na który to koniec kapłani

społeczności dwakroć na tydzień ofiarę Mszy św. sprawiać mają, aby to uczynił Ojciec Wszechmogący przez Jezusa Chrystusa Syna swego Pana Naszego, w którym będziemy jedno na wieki. Amen.

Rzym, dnia 27 marca 1842

Biblioteka Internetowa Zmartwychwstańców



www.BIZ.xcr.pl